Nr. 110 Kraków, czwartek 15 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Mowa posła Daszyńskiego w Sejmie.

Klauzule ententy.

SYONIŚCI I ENDECY.

Byliśmy pierwsi, którzy zauważyliśmy w warunkach pokojowych koalicyi ustęp, **uchybiający suwerenności Polski.**

Pisaliśmy: „Pierwsza z tych klauzul (w sprawach narodowościowych i wyznaniowych) nadaje obcym państwom prawo mieszania się do spraw wewnętrznych Polski, która dostaje się tem samem **pod nadzór i kuratelę obcą.** Klauzula ta aż nadto przypomina **osławione gwarancye** dla dysydentów, wymuszone **przez Rosyę i Prusy** na upadającej Rzeczypospolitej...“

Wczorajszy „Głos Narodu“ całym artykułem wstępnym reaguje na tę klauzulę.

Przewiduje, iż chodzi tu przeważnie, jeżeli nie wyłącznie o żydów. Przypomina z dziejów — wyjątkową w Europie — tolerancyę wobec żydów w Polsce. Przypomina przywilej już z roku 1228 datujący. Stawia pytanie: „Dlaczego Europa zachodnia niema żydów? Ponieważ wymordowała ich i wygnała. Czy to uprawnia dziś do interwencyi wobec nas, wobec narodu, któremu żydostwo zawdzięcza nieledwie to, że istnieje?

To jest prawda, jak i prawdą jest, że obecnych ekscesów, będących smutnem zjawiskiem powojennym — nie można uważać za jakiś ustalony **stosunek,** który upoważniałby do wpisywania w poczet warunków pokojowych jakichś specyalnych klauzul.

Przy tej okazyi „Głos Narodu“ wypomina działaczom syonistycznym, iż ich podszepty to powodują.

Trzeba — czego **nie czyni „Głos Narodu“** — nie przymykać jednak drugiego oka. Ujrzałby wówczas „Głos Narodu“, iż ci **syoniści mają „współpracowników“... w obozie polskim klerykalno-endeckim.** Że ci ostatni — krzykacze reakcyjni — stwarzają taką opinię Polsce, jakoby ona była w całości matecznikiem wstecznictwa.

„Głos Narodu“ podkreślając tolerancyę wobec wszystkich w Polsce, powołuje się na wiek XVI; przypomina, że „gdy społeczeństwa europejskie pławiły się w potokach krwi, nie mogąc znieść dzielących je wzajemnie różnic religijnych, uchwalał Sejm warszawski r. 1573 ustawę o równouprawnieniu wszystkich wyznań chrześcijańskich“.

Możnaby powiedzieć więcej — z Polski, wychodziła wówczas akcya, ujmująca się za hugonotami francuskimi, zmasakrowanymi w noc św. Bartłomieja. Ale, czy zaszczytne wzory z przeszłości, poto jedynie istnieją, aby je **od czasu do czasu okurzać i produkować, jako olśniewające argumenty,** czy poto, ażeby koło takich wzorów, stać twardo i opierać się tej śniedzi i pleśni, które wnoszą do życia w nowej, wolnej Polsce ludzie, zwyrodniali w mrokach niewoli!

Nie można **czcić wieku XVI.** i zarazem dawać **poklask Lutosławskim, Teodorowiczom, czy Grabskim!**

„Niech mię też żaden tak nie rozumie — mówił znakomity Europejczyk na dzisiejszą miarę, ostatni Jagiellon, którego rządy, jak magnes ciągnęły ku Polsce serca narodów — abym kogo miał przywodzić do wiary okrucieństwem, albo srogością jaką, albo czyje sumienie obciążać.

Iszczę, że nie jest ta intencya moja; bo też wiary nie moja rzecz budować“.

Takie wypowiadał Zygmunt August słowa, wbrew ówczesnemu roznamiętnieniu Europy.

Ale czyż nie takie same słowa tolerancyi odzywały się nawet w owej epoce z szeregów niektórych ludzi nieświeckich.

Oto ksiądz podkanclerzy Myszkowski na Sejmie r. 1565 mówiąc, że prędzejby gardło dał, niż od swojej wiary odstąpił, rozumiał, że to samo czuć może inowierca i dodawał: „Wspólnie tak o sobie rozumiejąc — nie targać nam zgody i miłości, która z wiary pochodzi. Różne rozumienie Pisma niech nie mąci miłości między nami...“

Porównajmy to z tem, co taki **Lutosławski** wygłaszał w swojej nauce teologii, a co w obszernych wyjątkach zaprodukowała warszawska „Gazeta Polska“, a **cytował za nią i „Naprzód“.**

Niechże autor wstępnego artykułu w „Głosie Narodu“, a zarazem **czciciel podniosłych momentów w dziejach Polski** z tego — pokrewnego endekom organu — **rzuci gromy na barbaryę endecką, na ten patologiczny przeżytek niewoli, na tych ludzi, którzy swoją gruboskórnością wstecznictwem i krzykactwem kompromitują Polskę!**

Trudno żądać od zagranicy, ażeby wyobrażenia o Polsce czerpała z Sejmu... 1573 roku, gdy ma ona przed oczyma Sejm z r. 1919 i widzi, że to jest meta, z której Polska rusza do nowego życia.

U tej mety rozpierają się na widocznem miejscu endecy prowodyrzy i wyzyskują bezkrytycyzm wielkiego odłamu chłopów, ażeby Polsce w oczach świata ustalać reputacyę **zacofaną!**

Nie każdy ma **bystrość Riveta, ażeby osądzić,** że endecya — szalbierstwem wyrosła w tym Sejmie na reprezentantkę nie tylko tucznej filisteryi, lecz i inteligencyi polskiej.

Więc co tu wołać: Myśmy wydali konfederacyę warszawską, myśmy stworzyli konstytucyę 3 maja, myśmy zrodzili Kościuszkę itd.

Mieliśmy złoty róg, ale dziś oceniają nas nie według **klejnotów przeszłości,** lecz według sznura, którym klerykało-endecy chcą zapędzać — ile się da — narodu polskiego w zaułki ciemnoty!

Jakże te „Dwugroszówki“, które umiały kokietować Rozanowa z „Nowego Wremia“ — mogą zarazem reprezentować myśl inteligencyi polskiej wobec Wilsona, Lloyd George'a czy Clemenceau!

Więc nie dość jest wykrywać, jakie to Braudy Thony czy Reizesy, „obrabiały wpływowe czynniki ententy“ — trzeba powiedzieć jasno i otwarcie, gdzie są ci ułatwiacze po stronie polskiej, którzy sprawiają, że robota Reizesów się udaje, którzy wprost sadzą się na to, ażeby o Polsce myślano jak najgorzej, którzy przez demagogię sami siebie nawet przedstawiają za ciemniejszych, niżli są istotnie! Istny popis in minus!

Taki Grabski, robiący z siebie dziś ultraklerykała(!) taki Teodorowicz, głoszący, że obawia się“, iż Naczelnikiem państwa mogłaby zostać żydówka jeżeli się konstytucyi nie wyklerykalizuje, — przecież to **tchnie demagogią, wszystko to chce inspirować chłop !**

Uwagi te — powtarzamy z całym naciskiem — **zgoła nie usprawiedliwiają uchybiających Polsce klauzul ententy.**

Polska wchodzi w życie ze śladami niewoli, które **zmyje przecież fala wolności** — a w pierszym rzędzie **zmyje ona nalot endecki twór, który się zrodził w atmosferze niewoli!**

Sejm.

(Według P. A. T.)

(Posiedzenie 13 maja).

Wśród odczytanych interpelacyi była interpelacya p. Skórskiego w sprawie nierównomiernego traktowania nowozaciągniętych do wojska rekrutów.

Po jej odczytaniu przystąpiono do dalszej rozprawy

nad deklaracyą konstytucyjną.

Przemawiali pp. Grünbaum, Grabski, Kiernik, Głąbiński, którzy poddawali krytyce rządowy projekt konstytucyi. W obronie przemawiał minister Wojciechowski.

Poseł **Perl** (soc.) polemizuje z wywodami posłów związku narodowo ludowego, którym zarzuca niekonsekwencyę. Atak prawicy na rząd ma za cel: **ustąp, abym ja na twojem miejscu zasiadł.**

Projekt rządowy grzeszy ogromną niejasnością i wykazuje mnóstwo braków i sprzeczności. **Brak w nim czynnika odpowiedzialności, brak zasady 8-godzinnego dnia pracy, zasad ubezpieczenia społecznego, o kasach chorych, o związkach zawodowych, o wolności strajku, gwarancyi mniejszości narodowych. Mowca omawia sprawę wolności prasy i zgromadzeń.** „Straż prawa“, zapowiedziana w deklaracyi, to zamaskowana Izba wyższa.

Mowca zgłasza wniosek, aby sejmowa komisya ustawodawcza w ciągu dwóch tygodni opracowała i **przedłożyła Sejmowi w formie wstępu do konstytucyi ogólne zasady, stanowiące podwaliny urządzeń Republiki oraz projekt konstytucyi tymczasowej,** to znaczy niezbędnego minimum zasadniczych postanowień, dotyczących organizacyi władz, ich wzajemnego stosunku, tudzież praw i wolności obywateli. **Konstytucya tymczasowa obowiązywałaby do chwili przyjęcia konstytucyi definitywnej.**

Rezolucyę Perla w głosowaniu odrzucono.

Przystąpiono do odczytania

wniosków nagłych.

Uchwalono nagłość wniosku posła Skarbka w sprawie zapewnienia autonomii narodowej dla kresów południowo-wschodnich.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono nagłość wniosku p. Dąbskiego z wezwaniem do rządu, **aby wstrzymał rugowanie służby folwarcznej,** a winnych funkcyonaryuszy policyi pociągnął do odpowiedzialności, z poprawką p. Seydy, że nie odnosi się to do wydalań na podstawie wyroków sądowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek.

* * *

Z KOMISYI SEJMOWYCH.

Komisya **przemysłowo-handlowa** uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, by w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt **ustawy o udziale robotników w zyskach przedsiębiorstw przemysłowych i o kontroli nad zyskami.**

Komisya **rolna** uchwaliła art. 9 referatu p. Dąbskiego **o reformie agrarnej.** Artykuł ten brzmi: Z uzyskanych w ten sposób zapasów ziemi państwo winno dążyć przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb ludności najbardziej potrzebującej, a więc bezrolnych i małorolnych rolników, następnie zaś do powiększenia gospodarstw drobnych do obszaru, uznanego za najbardziej celowy, nie wyższego niż 40 morg. Winien być przytem zachowany zapas ziemi dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy i inwalidów, o ile są z zawodu rolnikami.

Sejmowa Komisya oświatowa po załatwieniu ostatecznem ustawy o wynagradzaniu nauczycieli przystąpi zaraz do rozpatrzenia wniosków tow. **Smulikowskiego** o doli emerytów nauczycielskich również o rejestracyi tajnych szkół w b. Królestwie polskiem. Refraty o tych wnioskach opracowane przez ks. Lubelskiego i Lutosławskiego czekają swego biegu rzeczy.

Z Polski i zagranicy.

WALKI NA FRONTACH.

Galicya wschodnia: Na południe od Lwowa bezowocne ataki ukraińskie na nasze placówki pod Glinną. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował również nieprzyjaciel

większemi siłami Lubień mały i wtargnął częściowo do naszych pozycyi. W kontrataku został wyparty, ponosząc poważne straty.

Wołyń: Do odziałów naszych w Maniewiczach przybył dowódca armii ukraińskiej, stojącej przeciwko bolszewikom na Wołyniu, ataman Oskiłko, jako zwolennik stanowczych walk z bolszewikami. Wobec przeciwnych prądów w armii ukraińskiej zmuszony był do ucieczki i udania się pod opiekę wojsk polskich.

Litwa i Białoruś: Na całym froncie ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

OLBRZYMIA AFERA LICEWIARSKA W WARSZAWIE.

Warszawski urząd walki z lichwą i spekulacyą ogłasza: Celem wykrycia osób, uprawiających nielegalny handel i spekulacyę przedmiotami pierwszej potrzeby dla wywołania zwyżki cen, jakoteż wykrycia uprawiających spekulacyę walutami w zamiarze wywołania sztucznej różnicy kursu — nielegalnego różniczkowania walorów i deprecyacyi przeprowadzono dnia 12 maja nadzwyczajną rewizyę na czarnej giełdzie w Hotelu Bristol. Aresztowano 104 osoby i zabrano 1,100.000 marek w markach, rublach carskich dumskich i kiereńkach, oraz walizę z dokumntami obciążającymi sfery paskarskie. Nadmienić wypada, że większa część aresztowanych należy do byłych i obecnych klientów urzędu walki z lichwą, łup odebrany paskarzom i członkom czarnej giełdy po przeliczeniu urząd walki z lichwą odesłał do banku.

ANGIELSKI PODZIAŁ GALICYI.

Według wied. B. K. Ukraińskie biuro pras. w Stanisławowie donosi: Z Paryża donoszą dnia 12 maja: **Międzysojusznicza komisya dla sprawy ukraińsko-polskiej zebrała się dzisiaj.** Przewodniczył angielski generał Botha. **Wzięli udział ze strony polskiej Dmowski i gen. Rozwadowski,** ze strony ukraińskiej sekretarz państwa Panenko, zastępca sekretarza państwa Łoziński i pułkownik Witowski. Przewodniczący **Botha zaproponował zawarcie rozejmu polsko-ukraińskiego z następującą linią demarkacyjną: rzeka Bug na północnym wschodzie do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego, na południowym zachodzie.** Według tego projektu **pozostałby Lwów pod polską, a obszar naftowy Drohobycz pod ukraińską okupacyą.** Ta linia demarkacyjna **nie przesądzałaby ostatecznej granicy, która ma być ustalona między Polską a Ukrainą Wojska, znajdujące się obecnie na odnośnych obszarach, miałyby się cofnąć w przeciągu pięciu dni po podpisaniu rozejmu za linię demarkacyjną.** We wtorek odbędzie się ponowne posiedzenie komisyi, na którem obie strony interesowane będą mogły przedłożyć swoje propozycye.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA KOLEJARZY.

Na posiedzeniu poniedziałkowem w dniu 12 maja Rada ministrów **wysłuchała sprawozdania Paderewskiego o stanie sprawy Polskiej na kongresie pokojowym** i przeprowadziła dyskusyę nad polityką zagraniczną. **Postanowiono przyznać pracownikom kolejowym nadzwyczajny dodatek drożyźniany za miesiąc maj w wysokości tej samej jak za kwiecień.** Wreszcie aprobowano projekt zarządu kresów wschodnich.

ŻYDZI GDAŃSCY PRZECIW ZJEDNOCZENIU Z POLSKĄ.

Kierownik żydowskiej gminy w Gdańsku i wydział zwierzchniczy żydowskich gmin Prus zachodnich ogłaszają w niemieckich pismach gdańskich następujące oświadczenie: wraz z wszystkimi innymi Niemcami żydzi niemieccy Gdańska i Prus zachodnich podnoszą w ostatniej chwili głos, aby się zastrzedz kategoryeznie przeciw oderwaniu jakiegokolwiek obszaru naszej ojczyzny. **Nierozerwalnie złączeni jesteśmy z naszą niemiecką ojczyzną.** Jesteśmy Niemcami i chcemy nimi pozostać! Żydzi, zagrożeni oderwaniem obszarów, na równi z wszystkimi Niemcami bronią się przeciw wyrzeczeniu się swojej narodowości a wydanie ich polskiej nietoleraneyi uważaćby musieli za szczególnie okrutny cios.

Niemcy a Polska w świetle traktatu wersalskiego.

(Wedle opinii niemieckiej).

Państwo polskie, wstające do niepodległego bytu, poczyna się Niemcom, którzy już teraz, w godzinie największego upadku myślą o rewanżu za pogrom, wydawać się jakiemś groźnem widmem, mogącem utrudnić im, jeśli nie uniemożliwić wojnę odpłaty i zemsty w przyszłości. We wszystkich głosach niemieckich, które się słyszy odnośnie do Polski, przebija nieukrywana nienawiść do zmartwychwstałej państwowości polskiej i trwoga przed nią. Bardzo charakterystyczny pod tym względem jest artykuł umieszczony w jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej „Zeit". Czytamy tam między innemi:

Jakkolwiek bez skrupułów wyposażono państwo czesko-słowackie mieniem niemieckiem, to jednak Polska doznaje o wiele gwałtowniejszej, o wiele bardziej błyszczącej zmiany losu. Po długich latach rozdarcia staje się odrazu państwem, obejmującem najmniej 20 milionów mieszkańców, które — jeśli, jak wieści niosą, otrzyma jeszcze wschodnią Galicyę — stanie się posiadaczem jednego z najważniejszych spichlerzy zbożowych Europy, będąc przytem właścicielem śląskich pokładów węglowych, należących do najlepszych na ziemi. Koalicya zasypuje je skarbami... Wie ona, że będzie mogła dobrze **zużytkować nienawiść Polski do Rosyi i jeszcze bardziej zawziętą nienawiść do Niemiec.** Polska nienawiść jest nie do ugaszenia (?). Koalicya wie co robi.

gdy tę panterę kładzie na kark niemieckiego narodu:

Miliony Niemców pod władzą polską i w najbliższem oddaleniu od Berlina stojące do rozporządzenia koalicyi wojsko polskie!

Jak wojna światowa żadnego narodu nie wzniosła tak wysoko jak polskiego, tak też

pogrom Niemiec nigdzie tak straszliwie wyczuć się nie da, jak w stosunku do Polski.

Całe wieki politycznej i kulturalnej historyi mają być wymazane, dzieło wielkiego Kurfirsta i Fryderyka Wielkiego zostaje zniszczone („dzieło" grabieży, gwałtu i zdrady! — Red.), cofnięte poza wieki średnie, wstecz nawet poza książąt śląskich, którzy odwrócili się od Polski i przyjęli mowę i charakter niemiecki...

Artykuł kończy się patetyczną zapowiedzią:

„Jeszcze Polska nie zginęła" — śpiewali polscy patryoci w czasach swego ucisku. Lecz także jeszcze nie zginęły Niemcy i

Polska w zapasach obu narodów, w zapasach trwających od tysiącwiecza nie odniosła jeszcze na zawsze zwycięstwa."

Ażeby jednak „dzieło wielkiego Kurfirsta, dzieło Wielkiego Fryderyka" rzeczywiście na zawsze wymazane zostało z historyi, o to dbać i nad tem czuwać będzie zjednoczony naród polski.

Ulegalizowanie Związku zawodowego kolejarzy.

„Monitor Polski" donosi:

Na posiedzeniu z d. 25 kwietnia br. rada ministrów uchwaliła, na wniosek ministra kolei żelaznych, **projekt rozporządzenia, określającego stosunek związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej do władz kolejowych i** nadającego temu związkowi uprawnienia, streszczające się w następujących punktach:

Związek pracowników kolejowych jest uprawniony do **występowania w obronie wszystkich praw służbowych i życzeń, oraz zażaleń pracowników kolejowych** wobec władz państwowych, tudzież władz kolejowych, zarówno centralnych, jak i miejscowych. Spory, wynikłe między zarządem centralnym związku a administracyą kolejową **rozstrzyga sąd rozjemczy,** którego skład i procedurę określi osobny regulamin, zatwierdzony przez ministra kolei żelaznych.

Związkowi służy prawo:

a) **współdziałania w dochodzeniach oraz współudziału w rozprawach dyscyplinarnych przeciw pracownikom kolejowym** na podstawie pragmatyki służbowej, tudzież zatwierdzonego przez ministra kolei regulaminu;

b) **współdziałanie z administracyą kolejową w sprawach fachowych wykształcenia członków, tudzież udziału w egzaminach** tychże przez komisye egzaminacyjne wyznaczone przez administracyę kolejową z udziałem przedstawicieli związku, zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez administracyę kolei żelaznych;

c) **stawianie wniosków i zawieranie układów z władzami kolejowemi co do norm pracy pracowników kolejowych w granicach zakreślonych budżetem.** Udział w ustanawianiu terminów służbowych, w rozdziale służby i odpoczynku, na **podstawie ustawy o 8 godzinnym dniu pracy;**

d) wybieranie z grona członków delegatów, mających pieczę nad tem, aby **zdrowie i życie pracowników kolejowych nie było w służbie narażone;**

e) **aprowizacya pracowników kolejowych** na podstawie osobnego regulaminu;

f) **udział w organizacyi ubezpieczenia członków na wypadek choroby** i od nieszczęśliwych wypadków, oraz **zabezpieczenia emerytur,** o ile to nie jest sprzeczne z przepisami obowiązującymi;

g) udział w rozważaniu innych spraw, dotyczących się praw i bytu pracowników kolejowych.

Zawiadomienia partyjne.

W piątek, dnia 16 maja o godzinie 7 wieczór odbędzei się **poufne zebranie referentów** w lokalu Sekretaryatu Komitetu Wykonawczego, Kraków, Dunajewskiego 5, II p.

Ze względu na ważność sprawy, która ma być omawianą uprasza się wszystkich referentów o jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet Wykonawczy.

KOMISYA ORGANIZACYJNA Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 15 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Stow. Rob. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretaryat R. Rob. P. P. S.

KOMISYA DLA ZWALCZANIA LICHWY, wybrana z łona Rady Robotniczej P. P. S. zbiera się na posiedzenie we środę 14 maja o godz. 7 wiecz. w Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5, celem omówienia planu działalności komisyi oraz przydzielenia członków do poszczególnych sekcyi głównego komitetu dla zwalczania lichwy. **Sekret. R. Rob. PPS.**

POSIEDZENIE KOMISYI PRAWNICZEJ RADY ROB. odbędzie się w piątek 16 maja o godz. 7 wieczorem w sekretaryacie R. R. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS. odbędzie się w czwartek 15 maja o godz. 7 wiecz. Dunajewskiego 5, oficyny prawe II. p.

JUTRO DNIA 15-GO MAJA 1919 ROKU

ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI WOJENNEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97·70
500	„	„	„	„	488·47
1000	„	„	„	„	976·95
5000	„	„	„	„	4884·72
10000	„	„	„	„	9769·45

KRONIKA.

Kraków, środa 14 maja

WIZOWANIE PASZPORTÓW. Południowo-słowiański konsul zaprzestał z dniem 9 b. m. wizowania polskich paszpertów na wyjazd do Czech stało się to z polecenia komisarza czeskiego w Boguminie, dra Muellera, który oświadczył w imieniu swego rządu, że będzie sam przyjeżdżał raz tygodniowo do Krakowa i wizował paszporty. Jest to ogromnem utrudnieniem dla ruchu między Polską, Czechami i Austryą.

DYREKTOR POLICYI P. KRUPIŃSKI informuje nas, że z dniem dzisiejszym przerwał urlop — i z powrotem objął urzędowanie.

ORGANIZACYA ZAWODOWA POMOCNIKÓW FRYZYERSKICH w Krakowie wzywa wszystkich kolegów z prowincyi i innych miast by na razie nie zjeżdżali do Krakowa na posady aż do załatwienia akcyi uregulowania płac rozpoczętej przez tutejszą organizacyę.

W interesie wszystkich kolegów leży by uczynili zadość wezwaniu.

Wzywamy również wszystkich kolegów by w razie przyjazdu do Krakowa zgłosili się do organizacyi zawodowej Dunajewskiego 5, III p. gdyż tylko wtenczas mogą liczyć na poparcie. Wszystkie starania o posady należy skierować do biura pośrednictwa pracy pod wyż wymienionym adresem.

Kielich miłości i goryczy

wspaniały dramat towarzyski w 4 częściach wystawia dzisiaj po raz pierwszy

kinoteatr „Sztuka", przy ul. św. Jana 6

arcydzieło to francuskiej wytwórni „Phocea" w Marsylii zawiera obok wzruszającej treści i imponującej wystawy

PRZEGLĄD NAJSWIEŻSZYCH MÓD PARYSKICH

oraz szereg uroczych

PEJZAŻY Z RIVIERY.

Ponadto dopełniają programu inne obrazy.

Debata konstytucyjna w Sejmie.

Mowa tow. posła Daszyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Każda konstytucya musi mieć w sobie jakąś nutę bluźnierczą przeciw starym bogom, a co w tej konstytucyi jest? Oto —

konkordat, który runął wszędzie w 70 roku!

Zapowiada ona ugodę ze stolicą Papieską i na tę ugodę konkordatu, którego nigdzie w Europie niema, jeszcze na tę ugodę kręcą nos sami panowie z ludowo-narodowego związku przez usta swojego mówcy wczorajszego. Jeszcze i to im zamało. I będziemy słyszeli tu głosy, podobne do owego głosu w broszurce, rozdanej nam uprzejmie za darmo, ks. Kakowskiego, który zapewniał,

że będziemy tu mieli jakąś religię panującą.

Nad kim panującą? (Wrzawa na sali. Dzwonek marszałka), że będziemy mieli jakąś religię panującą (głos: Prowokator) powtarzam, pytam nad kim panującą — nad rządem? nad narodem?

Niedość wam, panowie, konkordatu, niedość wam, że stosunek religii rzymsko-katolickiej do państwa będzie dopiero wtedy stosunkiem prawnym, jeśli papież się na to zgodzi.

Niedość, że odstępujecie część władzy „suwerennego" Sejmu i jego praw, — bo to wasze słowo „suwerenność Sejmu", — że odstępujecie stolicy rzymskiej, jeszcze wam tego nie dość, jeszcze chcecie ogłosić, że będzie religia panująca i powtarzam nad kim panująca? (Na prawicy wrzawa).

Iluż to szanownych kolegów duchownych krzyczy? (Wrzawa. Dzwonek marszałka).

Że panowie koledzy ze stanu duchownego, tutaj licznie reprezentowani, czują się oburzeni, to ja rozumiem, bo to o ich panowanie, o ich rządy, o ich przewagę chodzi.

Ze wszystkich narodów katolickich Polska jedna zabiera się do zawarcia konkordatu.

Najbardziej katolickim ludem w jednolitem swojem wyznaniu są Włosi. Zaproponujcie we Włoszech konkordat, a wówczas zobaczycie, jakby was parlament włoski przyjął.

Naród włoski ma najwyższy procent katolicyzmu i nie zna konkordatu, a my, którzy mamy prawosławnych, Żydów i ewangelików, my chcemy stwarzać konkordat — i to jeszcze zamało, jeszcze tu słyszymy głosy, które chcą, aby tu panował arcybiskup, jako władza papieża.

Powtrzam jeszcze raz pytanie, które utonęło w zgiełku, nad czem to panować chcą panowie księża rzymsko-katoliccy?

Nad szkołą w pierwszym rzędzie, nad oświatą, nad duszą,

jednem słowem rozciągnąć chcecie rządy bez kontroli Sejmu, bo wy będziecie owem panującem wyznaniem i piecza duchowych spraw masy w waszym wyłącznie będzie spoczywać ręku.

Powiedźcie to jawnie, a wówczas naród będzie miał sposobność ocenić, a wówczas walka rozegra się jawna i uczciwa, ale powiedzcie, połóżcie kropkę nad i, wyjdźcie raz z frazesu, jakobyście byli w pierwszym rzędzie Polakami i powiedzcie, że jesteście w pierwszym rzędzie rzymsko-katolikami.

Płód przychodzący na świat, dziecko, poszarpane musi w pewnej mierze łono matki. W tej konstytucyi nie czuję bólu szarpania wnętrzności narodu, mam uczucie, że to jest martwy, poroniony płód, że to jest owoc nie miłości, tylko kłopotliwej sytuacyi chwilowej, że to jest maska i szyld dla ratowania prestigu tego Sejmu, który już zdepopularyzował się w oczach ludności do szczętu.

Pierwszego maja położyliście panowie na sobie osąd w oczach wszystkich robotników, odrzucając święto 1 maja.

(Głos protestu na sali).

Zaniedbując reformy socyalne, odkładając reformę rolną, zdepopularyzowaliście się panowie w miastach i po wsiach; tylko drobnomieszczaństwo, które upajacie poprostu frazesami patryotycznymi, idzie za wami, widząc, że można prowadzić pasek bardzo wysoko, że jesteście paraliżem obrony narodowej i dlatego tę konstytucyę wniesiono, ażeby odświeżyć wasze imię, waszą sławę w ludzie, ale wniesiono rzecz tak nieudolną, że nikogo nie zainteresowała, jak wspomniałem na początku, wywołała tylko kpiny i szyderstwa.

A czemże jest imperyalizm, jak nie wzmożonym do najwyższej potęgi kapitalizmem sięgającym po cudze rynki zbytu i po cudze dobro ekonomiczne, po cudzą pracę, choćby to odbyło się po trupach wśród ofiar milionów i miliardów.

Imperyalizm to najwyższy rozwój kapitalizmu,

to koncentracya kapitału, który doszedł do ogromnego stopnia rozwoju.

Wprawdzie niektórzy ludzie łudzili się, że stan drobnych posiadaczy włościańskich był tamą przeciwko kapitalizmowi, ale przecież ślepy by nawet zobaczył, że chłop dawno przestał być niezależnym ekonomicznie. Sześćset tysięcy chłopa, które emigrować musiało coroku wczesną wiosną za kawałkiem chleba, za odrobiną grosza za granicę, wykazywało stan zupełnego ujarzmienia chłopów przez kapitalizm.

Długi chłopskie, niestety w przeważnej części lichwiarskie, a więc najstraszliwsze, te długi chłopskie robiły z chłopa przywiązanego do ziemi każdą fibrą swej duszy niewolnika, bo innego warsztatu pracy niestety w Polsce w dostatecznej mierze nie posiadał.

Gospodarstwo chłopskie było w kompletnej zależności od kapitału. Państwo kapitalistyczne, państwo militarystyczne podatkami pośredniemi, monopolami, własnością kopalń w pewnej mierze, własnością kolei, poczt, przywilejami i opłatami sądowemi i urzędowemi, chłopa tego trzymały tysiącami węzłów na usługach kapitalizmu.

To też widzieliśmy miliony chłopów, maszerujących w armiach kapitalistycznych i imperyalistycznych państw, maszerujących przez 4 lata bez buntu, aż się wreszie i im oczy otworzyły i

wróciły jako szeregi rewolucyonistów na wieś polską.

Wieś polska tak prędko się też nie uspokoi... Żadne egzorcyzmy, żadne kazania z ambon, w najbardziej nawet podniosłym tonie utrzymane nie trafią do chłopa, dopóki on nie zobaczy głębokiej przemiany stosunków posiadania produkcyi. (Głosy: Pańskie słowa do niego trafią).

A skoro tak, skoro i kapitał ruchomy, bankowy był harcerzem kapitału wielkiego i przemysłowego, który zagarniał pod maskami, pracę i własność ludzką, to pytam, w czemże leży dalszy ciąg i dalszy rozwój, czem rewolucya może wyświadczyć ludności przysługę, w czem konstytucya rewolucyi tej ma być potwierdzeniem i prawnym wyrazem?

Otóż w tem, że pójdzie krok dalej i powie,

że własność środków produkcyi należy do narodu, i do nikogo innego jak tylko do narodu.

(Na lewicy: Brawo).

To, co się nazywa uspołecznieniem, unarodowieniem, upaństwowieniem społeczeństwa dzisiejszego, to czego pełne dzisiaj dusze wielkich tłumów ludzkich, to do czego wzdychają wielkie tłumy wszystkich narodów, to ku czemu dąży krwawy szlak zastępów ludzkich po wojnie, to znikło w naszej konstytucyi zupełnie!...

Moglibyśmy powiedzieć, że jest ona budowana na księżycu, albowiem jednego słowa niema o tem, że własność środków produkcyi powinna należeć do narodu. Zamiast tego macie śmieszny, agitacyjny, drobnomieszczański frazes o socyaliźmie. Zamiast tego agitujce się, zamiast tworzyć robi się tutaj głupie kwerele i sprzeczki.

Stajemy się śmiesznymi traktując te wielke hasła ze stanowiska „beoty" (ciemnego łyka) drobnomieszczańskiego, do którego kantorku, sklepiku, kamieniczki fala czerwona jeszcze dotąd nie dopłynęła. (Wrzawa. Głos: A pańska kamienica). A o jakiej kamienicy pan mówi, o mojej kamienicy? (Głos: Tak). Otóż panowie, ponieważ to jest temat, który mnie zawsze humorystycznie nastraja, więc oświadczam z tej trybuny Sejmowej, że każdemu z panów, słuchajcie, — rzecz ponętna dla was, —

każdemu z panów, który mi pokaże moją kamienicę ofiaruję ją bez kosztów żadnych

i już teraz ją rejentalnie zapisuję.

Jest pośród panów dużo takich, dla którychby się kamieniczka przydała. Macie sposobność, wyszukajcie mi ulicę i numer, a ofiaruję ją temu, który mi ją wskaże.

Ale wróćmy z tego poziomu panów do nieco poważniejszych rzeczy.

Przyjrzawszy się pochodowi gospodarstwa i zobaczywszy do czego zmierza, powiadacie panowie: Na to mamy konstytucye, mamy środki przymusu, aby na łożu Prokrusta obciąć poprostu członki olbrzymowi, który wyrósł wam nad głowy.

(Dokończenie nastąpi).

Pod dyktaturą endecyi.

Warszawa, 12 maja.

A więc endecya szykuje się do objęcia zupełnego dyktatury w Sejmie. Zbliżają się bowiem **wybory poznańskie.** Według „Kuryera Poznańskiego", w Poznaniu endecy przeprowadzili ugodę z resztą stronnictw, stojących na gruncie burżuazyjnym, oddalając na 42 mandaty poznańskie 17 Nar. Zw. Robotniczemu, zaś 25 rezerwując sobie i pokrewnym grupom. W ten sposób endecya Sejmowa znakomicie się wzmocni, zaś NZR. sejmowy pójdzie na prawo, i co najważniejsze, mając razem 34 mandaty, będzie udawał w Sejmie wielkie stronnictwo „robotnicze", równorzędne z socyalistami. W ten sposób prawica niezawodnie będzie próbowała moralnie szachować socyalistów. Zobaczymy, czy się ta maskarada uda.

Tymczasem w miarę wzmacniania się endecyi w Sejmie zmniejszają się widoki na przeprowadzenie gruntownych reform, zwłaszcza **rolnej.** Już zachowanie się obecnych NZR. w komisyi rolnej jest co najmniej dwuznaczne!

Wrzenie wśród ludu będzie wzrastało coraz bardziej. **Wypadki w Rzeszowie, w Kolbuszowej** etc. są niewątpliwie ważnym symptomatem, wskazując na wielkie naprężenie nastrojów mas chłopskich.

Spojrzyjmy na **Czechy.**

Dnia 16 kwietnia uchwaliło czeskie Zgromadzenie Narodowe na plenarnem posiedzeniu ustawę o wywłaszczeniu wielkiej posiadłości ziemskiej w republice czesko-słowackiej. **Ustawa zawiera 20 paragrafów. Na zasadzie uchwały Zgromadzenia Narodowego przejmie republika czeska w swe posiadanie każdy majątek rolny, przekraczający 150 hk. ziemi rolnej** oraz **100 hk. gruntu leśnego.** Gdzie wszakże zajdzie konieczność lokalna, tam może urząd gruntowy, który utworzony zostanie dla uskutecznienia reformy wywłaszczyć **nawet posiadłości ziemskie mniejsze** od posiadających 150 h., względnie 250 h. gruntu. Zgromadzenie Narodowe stwierdziło, że przy ustanowieniu normy posiadania gruntu na 150 h., zyskałoby państwo czeskie w Czechach, na Morawach i na Śląsku **2,600.000 h gruntu.** Grunta te podzielone mogłyby być pomiędzy **430.000 rodzin, licząc 3 h. na jedną rodzinę.** Urząd gruntowy podlegać będzie jedynie Radzie ministrów i ma być tak złożony, aby już z góry wykluczoną w nim była jakakolwiek jednostronność.

Pisma czeskie entuzyastycznie witają powyższą uchwałę Zgromadzenia Narodowego, nazywając ją **wielkiem dziełem polityki wewnętrznej** i największą reformą gospodarczą historycznego znaczenia, jaka się dokonała na ziemiach czeskich od r. 1848.

Tak jest w Czechach. A u nas najsilniejsza partya Sejmu przygotowuje się do zupełnego zniszczenia wielkiego dzieła reformy rolnej — na radość obszarnikom.

Łatwo zrozumieć, jak szybko pada w masach ludowych autorytet **tego** Sejmu, po którym lud coraz mniej może się spodziewać! Przy tej sposobności raz jeszcze wskażemy na to dziwne położenie, w jakiem będzie przy **nowych wyborach** — być może bliskich, **stronnictwo Witosa,** które przez swą krótkowzroczną politykę ugody z endecyą znakomicie pomogło do zaprzepaszczania reformy rolnej! A i **bliźniacy** zapewne otrzymają w Królestwie stosowne cięgi!

Na zakończenie parę jeszcze słów z dziedziny polityki zagranicznej. Paderewski wrócił z Paryża. **Endecya mocno ochłonęła ze swych zachwytów nad Paderewskim.** Premier bowiem nie poparł ani endeckich intryg przeciwko Piłsudskiemu ani endeckiej polityki wobec Litwy. Odezwa Naczelnika zrobiła na zachodzie, jak stamtąd donoszą, znakomite wrażenie, zaś prawicowe interpelacye wywołały bardzo niekorzystne objawy. To też endecya warszawska przycichła nieco ze swemi litewskiemi intrygami — otrzymawszy stosowne instrukcye. Podkreślanie przez premiera swych demokratycznych przekonań, telegram do Naczelnika itd. wywołały w obozie endeckim niemiłe echa...

Cz.

P. Korfanty za jednolitością armii.

(Na marginesie wniosku sejmowego).

Pod tym tytułem pisze warszawska „Gazeta Polska":

Klub narodowo-ludowy wraz z posłem Kor-

[illegible] **cej opinii** [illegible] zależy...

Występują więc z wnioskiem innym, który ma dwie „zalety". Pierwsza, że robi gest taki, jakby jednym zamachem załatwiał nietylko sprawę separatyzmu poznańskiego, ale wogóle sprawę jednolitości armii polskiej pod względem organizacyi jednostek, wyszkolenia, wyekwipowania, poborów i t. d.

Druga, że w sposobie przeprowadzenia tego **pomija instytucyę najważniejszą** wprawdzie, ale endecyi niemiłą: **Naczelne Dowództwo.**

O tem, że ujednostajnienie armii jest koniecznością, wie każdy świadomy Polak. Że jednak w chwili obecnej nie są usunięte wszystkie pod tym względem przeszkody — wie każdy, więc chyba i nar.-demokratyczny polityk. Choćby to jedno, że zależność służbowa oddziałów Hallera jest jeszcze przedmiotem pertraktacyi z ententą.

Sprawy tak ważnej, jak ujednostajnienie armii, nie załatwia się szablonową metodą wybrać po dwóch oficerów z każdej formacyi i oni niech dadzą coś pośredniego. Nie wyczuwać tego może człowiek od myśli rzetelnej o wojsku tak daleki, jak p. Korfanty.

Jakiż więc cel wniosku?

Oprócz oczywistego i głównego: **demagogiczne zagranie na opinii** — jest drugi **wszystkie sprawy, tyczące się ujednostajnienia armii odwlec** „ad calendas graecas" (na czas nieograniczony), a tymczasem „**niech trwa niezależna armia republiki poznańskiej**, która ma **nietylko odrębny regulamin** — ale **i osobne niezależne dowództwo**".

Głos dziennika warszawskiego o biskupie Teodorowiczu.

O popisie b. Teodorowicza pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Wrogowie Polski szerzą o nas potwarcze baśnie, gadają nietylko, że mordujemy żydów, których aż traktat pokoju „wziął przed Polską w opiekę", ale że także gnębimy protestantów, których tylu dostaniemy teraz jako współobywateli. Mimo to wszystko radzi Polsce biskup ormiański, żąda od niej, nawet nie bez groźby, aby zamanifestowała się wobec świata, urządzanego przez Wilsona, Lloyda Georgea, i Clemenceau, jako państwo o nieprzejednanej wyłączności wyznaniowej, **jako nowy Ciemnogród**, jako naród, którego politykę robi się w ambonach i zakrystyach i który trybunę i izbę sejmową na ambonę i zakrystyę gotowy jest zawsze zamieniać".

Wierność Polsce czy wierność Austryi?

Większą część naczelnych stanowisk w wojsku polskiem zajmują ludzie wyszli z dawnych armii państw zaborczych. Wskutek długoletniej służby w armii, tym najważniejszym instrumencie wrogich nam państwowości, tak przesiąkli duchem tam panującym, iż nie mogą o[illegible] [illegible]nym, **polskim** porządkiem **rzeczy** [illegible] stosunki **z polskiego** punktu widzenia [illegible] sposobu myślenia bynajmniej nie [illegible], owszem ujawniają go nieraz w działalności służbowej i to w formie wręcz prowokującej polskie uczucia patryotyczne. Jako ilustracyę przytoczymy dwa absolutnie autentyczne fakty, jakie zaszły niedawno w Krakowie.

Pewien wyższy oficer b. armii austryackiej wniósł podanie do Minist. Spraw Wojsk. o przyjęcie go na etat zawodowych oficerów i o przyznanie mu należącej mu oddawna według austryackich przepisów wyższej rangi. Prośbę swą oprócz przytoczenia wszystkich potrzebnych dat personalnych [illegible] zachowaniem patryotycz[illegible] przesilenia po traktacie brzeskim [illegible] starał się wówczas skutecznie chronić legionistów przed represyami władz austryackich przez wystawienie im odpowiednich dokumentów, wysyłanie ich do Królestwa i wogóle udzielanie wszelkich ułatwień wchodzących w zakres jego władzy. Czynił to z pobudek czysto ideowych, narażając całą swą egzystencyę w razie odkrycia.

Podanie drogą służbową dostało się do Dowództwa Okręgu Generalnego, gdzie ówczesny dowódca, gen. Gołogórski, prawdopodobnie na wniosek referenta personalnego, wydał opinię następującej treści: **Ponieważ petent raz złożonej przysięgi nie dotrzymał, niema zatem gwarancyi, żeby jej i obecnie dotrzymywał.** Wobec tego nie należy uwzględnić jego podania o aktywowanie.

W ten sposób zakonkomitowane podanie odeszło do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie zwykłym trybem oddano je komisyi weryfikacyjnej, złożonej z dwóch oficerów b. armii austryackiej i jednego dowborczyka. Podobno dwóch członków komisyi przyłączyło się do opinii gen. Gołogórskiego.

A oto drugi fakt. Niedawno krajowa Komenda żandarmeryi zaproponowała Ministerstwu Spraw Wojskowych przyjęcie do służby i poruczenie odpowiedzialnego stanowiska p podpułkownikowi Ludwikowi Morawskiemu, osławionemu szefowi austryackiej K-Stelle w Krakowie. Jak wiadomo, najważniejszem zadaniem p. Morawskiego zwłaszcza w końcowym okresie wojny było tępienie polskiego ruchu narodowego, zwróconego przeciw mocarstwom centralnym. Awans i ordery, których austryacka ojczyzna nieszczędziła p. Morawskiemu, świadczą o gorliwości, z jaką spełniał swe obowiązki.

A więc zdaniem gen. Gołogórskiego i solidaryzujących się referentów w Ministeryum Spraw Wojskowych lojalność dla wymuszonej przysięgi na rzecz państwa zaborczego idzie przed obowiązkiem względem własnego narodu. Wierność dla Polski w najkrytyczniejszym dla niej momencie ma dyskwalifikować do służby w armii polskiej, natomiast najlepszą kwalifikacyą dla niej ma być lojalność wobec Austryi, ujawniona przez zwalczanie sprawy polskiej! Ale w takim razie należałoby wykluczyć z armii polskiej gen. Hallera i jego towarzyszy, którzy po traktacie brzeskim złamali przysięgę na wierność Karolowi Habsburgowi, a także wszystkich tych wojskowych austryackich, którzy 31 października 1918 i następnych dni rozbroili załogi austryackie i pierwsi oswobodzili część ziem polskich z pod panowania zaborców!

Objawy powyżej opisane muszą w najwyższym stopniu zaniepokoić społeczeństwo polskie. Narodowi wyzwalającemu się zbyt drogą jest jego siła zbrojna, ażeby patrzał spokojnie jak w niej krzewi się duch zdruzgotanych państw zaborczych. W armii polskiej a zgoła na jej naczelnych posterunkach może być miejsce tylko dla ludzi myślących i czujących po polsku.

Niepodległa Polska Socyalistyczna.

Naczelnem hasłem Polskiej Partyi Socyalistycznej jest Niepodległa Polska Republika Socyalistyczna. W tem haśle streszcza się i uwypukla wynik badania współczesnych stosunków przy pomocy twardej metody socyalistycznego myślenia.

Tylko ślepcy nie widzą tej łuny, która rozpala się nad wszystkiemi kapitalistycznemi społeczeństwami, tylko głusi nie słyszą tych grzmotów podziemnych, które zwiastują upadek ustroju opartego o wyzysk pracy, chwianie się i łamanie jego podstaw i poprzedzają tryumfalny pochód ideologii pracy — ideologii socyalistycznej.

Socyalizm z chwilą wybuchu wojny europejskiej stał się kwestyą dnia. Ze skarbnicy krytyki socyalistycznej istniejącego ustroju, ze skarbnicy twórczych myśli klasy robotniczej najbardziej wrogie socyalizmowi rządy państw imperyalistycznych musiały czerpać pełną ręką. Innego ratunku nie było dla społeczeństw, zmuszonych wydobyć z siebie maksimum energii, aby ostać przy życiu — jak przeprowadzić te reformy, te zarządzenia, które uderzały w samą podstawę ustroju kapitalistycznego — w nieograniczoną prywatną własność środków produkcyi i nieograniczoną ilczem prócz konkurecyi zasadę wolnego handlu.

Przymusowe organizacye i przekształcanie przemysłu, monopole państwowe, system kartkowy — to rzeczy, których nie można bezkarnie pogodzić z kapitalizmem, to jasny dowód, że kapitalizm tam, gdzie trzeba wytężyć wszystkie siły produkcyi by społeczeństwo miało zaspokojone swe potrzeby — że kapitalizm, powtarzam, nie możliwy jest do utrzymania. — I jakkolwiek w wielu krajach organizacya socyalistyczna została rozbita, lub też poszła na manowce ideowe — myśl socyalistyczna tryumfowała. I dziś, kiedy dla uleczenia ran, zadanych przez wojnę wszystkim społeczeństwom, trzeba powołać do życia organizacyę społeczeństwa, zdolną wykonać to zadanie — organizacyi tej nieda stary ustrój — kapitalizm — może on stworzyć tylko spotęgowany wyzysk mas robotniczych, może tylko pogłębić nędzę mas ludowych — tą nową organizacyą leczącą rany wojenne może być tylko socyalistyczna organizacya społeczeństwa. — Oto jest treść doświadczenia lat ostatnich. Oto wniosek, który z nieubłaganą dla kapitalistów koniecznością staje przed całym światem. Oto podkład i znaczenie naszego hasła naczelnego — Republika socyalistyczna.

Ale podkreślamy **socyalistyczna** republika. Bo oto w kataklizmie wojennym uległy przekształceniu nietylko ekonomiczne podstawy i za

Stosunki we wschodniej Galicyi.

(Dokończenie).

Artyleryi mieli Ukraińcy galicyjscy ponad potrzebę — obsługa prawie wyłącznie niemiecka pozostawała w ich służbie. Pod Lwów sprowadzono ciężką artyleryę okrętową z Ukrainy. Początkowemu brakowi mundurów zaradzili Ukraińcy w ten sposób, że obdzierali do naga powracających z frontu żołnierzy i jeńców. Ponadto, każdy żołnierz miał prawo obedrzeć każdego cywila, nieukraińca, z każdej części garderoby, jaka mu się mogła przydać. Po miastach i wsiach przeprowadzono szczegółowe rewizye za mundurami i obławiano się wspaniale, gdyż żydzi mieli ukryte całe magazyny butów i mundurów austryackiego pochodzenia. Zimowy ekwipunek skompletowano w ten sam sposób, ponadto z Ukrainy wschodniej przyszły trasnporty watowanych spodni i kamizelek.

O dyscyplinie w wojsku niema mowy — jest tylko terror ideowy i fizyczny, taki sam prawie jak w armii bolszewickiej. Oficerowie na froncie nie wypuszczają z ręki browninga czy stenera, pozatem przy każdym oddziele jest silna patrol żandarmeryi polowej, złożona ze specyalnie dobieranych, pewnych ludzi. Poza frontem żołnierz hula swobodnie i bezkarnie. Oficerom nie oddaje się żadnych honorów — żaden oficer nie waży się wystąpić przeciw żołnierzowi, dopuszczającemu się gwałtu lub rabunku, tylko o ile gwałt może przybrać charakter niebezpieczny dla władzy tłumi się go bezwzględnie w zarodku, dzięki czujności znakomicie zorganizowanej ochrany.

Organizacya armii wygląda w ogólnym zarysie następująco:

Naczelnej komendzie frontu zachodniego, mieszczącej się obecnie w Chodorowie podlegają komendy korpusów. Korpusy dzielą się na froncie na grupy pułki, kurinie (bataliony) i sotnie (kompanie) na tyłach istnieją komendy miejscowe. Rozdziału kompetencyi pomiędzy Nacz. komendą a ministerstwem (sekretaryatem wojny prawie, że niema. Minister wojny jest w głównej komendzie — jego zastępca w Stanisławowie pełni funkcye przeważnie reprezentacyjne. Sztab główny, sztaby korpusów i grup, złożone są prawie wyłącznie z oficerów niemieckich. Ukraińscy oficerowie pełnią funkcye komendantów sotni i kureni na froncie — wyżsi rangą piastują komendy powiatowe i komendy miast oraz funkcye w policyi żandarmeryi i **ochranie.** Oficerowie ukraińscy prawie wyłącznie eks nauczyciele ludowi, to z małymi wyjątkami banda opryszków i katów bezbronnej polskiej ludności cywilnej. Trzeba tych panów widzieć jak się rozbijają autami i rozpierają w kawiarniach — jak dziesiątki tysięcy zrabowanych pieniędzy przepijają lub przegrywają w karty. Wśród nich niesłychana korupcya — zwłaszcza komendanci miast i dworców kolejowych robią szalone interesa i krociowe majątki w przeciągu kilku tygodni. Za przepustki, pozwolenia na wywóz i przewóz towarów biorą łapówki niesłychanej nigdy wysokości. Okradają całe pociągi z żywnością przeznaczone dla miast, a np. w Kałuszu trzech braci oficerów rabowało przez 2 miesiące przejeżdżających podróżnych na dworcu kolejowym i wystawiało z całym cynizmem kwity na zrabowane pieniądze, o ile kto żądał. Żadna komenda nie miała odwagi wystąpić przeciw nim, bo mieli swoje bandy zbrojne w Kałuszu i okolicy. Ponieważ kradną i rabują prawie wszyscy — ideowcy są na froncie — więc niema siły, któraby mogła interweniować. Wszyscy wiedzą o tem, co się dzieje, a rząd i wyższe władze wojskowe postępujące temi samemi metodami — widzą w tej hierarchii złodziei swoją siłę i podwalinę bytu.

—o—

sady starego ładu; — stosunki klasowe również zostały do głębi wstrząśnięte. — Wielki kataklizm pozwala tylko twardej myśli zachować równowagę — tylko myśli, która opartą jest o spiżowe fundamenta pracy. — Cały zaś zastęp robotników został wyrwany ze swego środowiska, cały zastęp drobnomieszczaństwa został wytrącony ze swego dawnego sposobu życia i włączony do szeregów proletaryatu. To też przeżywamy okres, kiedy w tym czy innym kraju obce klasie robotniczej, anarchistyczne pierwiastki wichrzą i rozsadzają jednolity obóz robotniczy pragnąc go zepchnąć na manowce niszczenia, natchnąć go duchem zemsty tylko i nienawiści za krzywdy doznane. **To komunizm — ta karykatura socyalizmu** wylęgła w ogłuszonych wojną mózgach, czerpiąca swe żywotne soki z ciemnoty masy ludowej i jej żywiołowej nienawiści do wyzyskiwaczy.

Dlatego to podkreślam nowe hasło **Republika Socyalistyczna.** Zorganizowana klasa robotnicza musi walczyć o ten swój ideał nietylko z burżuazyą, musi odpierać namiętne nań ataki ze strony nieobjętych organizacyą, a otumanionych anarchizującą agitacyą mniej uświadomionych warstw klasy robotniczej.

Klasa robotnicza świadoma swych zadań klasowych, musi odeprzeć te ataki — bo nie chodzi tu o ten lub inny stopień napięcia rewolucyjnego, nie chodzi tu o ten czy inny sposób dojścia do jednego celu, lecz rozgrywa się walka pomiędzy **twórczymi pierwiastkami niesionymi przez klasę robotniczą i niszczycielskim prądem** zdolnym jak wykazała praktyka rosyjska, a świeżo i litewska zniszczyć wszystko i pogrążyć klasę robotniczą w otchłań nędzy, której nie zdolny jest rozświetlić fałszywy frazes o władzy robotniczej.

Republika socyalistyczna polska jest więc naszem zadaniem, którego rozwiązania długo zapewne czekać nie będziemy. Dodajemy jednak **Niepodległa** Republika: — I dodajemy to słowo właśnie z tych względów, że komunizm, dziś tryumfujący w Rosyi i szykujący łożysko dla wielkiej potwornej reakcyi w tym kraju, — z jednej strony, a imperyalistyczne plany mocarstw ościennych z drugiej strony — Niepodległości naszej zagrażają. Złudzeniem jest, że Niepodległość Polski jest już urzeczywistniona. — Czytajcie gazety komunistyczne. Czytajcie „Młot" organ komunistycznej partyi Polski, czytajcie tejże partyi inne organa — czytajcie leżącego przedemną „Komunistę" będącego organem partyi kom. Litwy i Białej Rusi — znajdziecie tam całą grozę wiszącego nad nami niebezpieczeństwa.

Znajdziecie tam otwartą negacyę potrzeby niepodległości, — znajdziecie tam namiętny okrzyk —: precz z nią, znajdziecie tam wyraźne przyznanie się do tego, że komunistyczna koncepcya państwa nie zna niepodległości narodowej — zna tylko podział administracyjny (kraje, gubernie, gminy). — W komunistycznej ideologii wschodu odrodziły się imperyalistyczne i centralistyczne plany carskiej Rosyi. **Czerwoną politurą nie usunięto czarnej reakcyjnej podkładki.** — Tylko terroru groza ta wisi nie nad jednym zaborem Polski, lecz rozpościera się na jej wszystkie ziemie.

Zresztą jeszcze trwa spór o ziemie przez Polaków w większości zamieszkałe a mające nie wejść do składu naszej Republiki. Wreszcie ciągle żyjemy w stanie zależności od państw zwycięskich, i trzeba się bronić by nie narzuciły nam one roli sprzecznej z naszymi ideałami — musimy bronić i swej niepodległości.

Pozostajemy wierni ideałowi socyalizmu. Jego realizacya możliwą jest tylko na podstawie istnienia państw skupiających w swem łonie społeczeństwa o jednolitym możliwie składzie narodowym.

Formułując naczelne hasło nasze: urzeczywistnienie socyalizmu w Polsce — wiemy, że podejmujemy na swe barki ogromny ciężar pracy. Przebudowa społeczna nie może być dziełem jednego dekretu — będzie ona wynikiem wytrwałej pracy klasy robotniczej. Tworzyć więc dziś musimy organizacyę, zdolną wykonać to wielkie dzieło, zdolną pokierować i nadać plan pracy nad opanowaniem przez pracujący lud polski warsztatów pracy i organizacyi podziału bogactw. — Nasza zdolność organizacyjna — określi sobą stopień zdobyczy i zabezpieczenia w tym przełomowym okresie od tendencyi niszczycielskich.

Siła organizacyi robotniczych określi nasz tryumf.

Zygm. Zaremba.

Pokłosie ze Zjazdu nauczycielskiego.

W każdej wiosce jest świeczka, którą zapala nauczyciel — i są usta ks. proboszcza, które ją zdmuchują.

Wiktor Hugo.

O prawdziwości tego twierdzenia przekonało się aż nadto dobrze nauczycielstwo ludowe, zwłaszcza w Galicyi. Odczuło ono na własnej skórze ten podmuch, wiejący od plebanii w kierunku szkoły i nauczycielstwa. I oto znane są bardzo liczne fakta niedoli i nędzy rzuconych w najgorsze zakątki nauczycielek, marznących z zimna i ginących z głodu. Wieś niejednokrotnie słyszy z ust swego duszpasterza: „Dwie są na świecie mądrości: mądrość boska i mądrość ludzka: Pierwsza to kościół i jego nauka, — druga to mądrość dyabelska". I bronił się nasz chłopek Piast przeciw tej drugiej mądrości, protestował energicznie przeciw wydatkom na szkołę, nie dostarczał jej opału, nie posyłał dzieci do szkoły, tu i ówdzie wypędzał ze swej wsi nauczyciela, — broniąc swej wiary, wedle podszeptu z plebanii. 50 lat pracy klerykalizmu czyniło spustoszenie na niwie oświaty i w duszy nauczyciela — jednakowoż postępu nie wstrzymano. Nie pomogło stałe obniżanie wartości pracy nauczyciela, ani rozciągnięcie kontroli nad życiem nauczyciela i jego myślą — na nic się zdało forytowanie maluczkich na duchu, a wielkich w zdolności serwilistyczne jednostek na kierujące stanowiska, — nie uratowali „Okopów św. Trójcy", ani zdeprawowani po największej części inspektorowie, ani wśród samego społeczeństwa nauczycielskiego — wciąż jeszcze działające jednostki służalcze i nepotyczne — od pobojowisk światowych wionął inny duch — orzeźwiający duch postępu i wolności — objął prąd ten mocarny wszystkich, co żyją i czują. Odetchnęło gnębione nauczycielstwo, dawnym opiekunom dało poznać, że chce i musi kroczyć swoją własną drogę, szlakiem, prowadzącym do wolności ducha i sumienia. Dowiódł tego zjazd Nauczycielstwa polskiego, odbyty w końcowych dniach kwietnia b. r.

Organizacye nauczycielskie: Związek Polskiego Nauczycielstwa i Zrzeszenie Nauczycieli szkół powszechnych — dokonały uroczyście zjednoczenia obu stowarzyszeń zawodowych i z natury rzeczy delegaci Ognisk tych organizacyi musieli mieć większość, bo w społeczeństwie nauczycielskiem luźno chodzące jednostki i grupki do organizacyi nie należą. I jakkolwiek każdy z delegatów Ognisk reprezentował 100 swoich kolegów, a grupki i jednostki poza organizacyą stojące przyjechały w komplecie, korzystając z udogodnień legitymacyjnych (wydawano je masowo każdemu ze zgłaszających się) reakcyjna cząstka Nauczycielstwa pozostała na Zjeździe bardzo nieznaczną i nikłą mniejszością. Zmobilizowali się i księża, przyszły w sukurs zwolenniczki sutanny, ale niestety wszystko to mało — garstką pozostali dawni samodzierżawcy szkoły i duszy nauczyciela — spostrzegli się tu wśród rzeszy naucz. obcymi, doświadczyli, że niechęć zgromadzonych rzesz ściga ich każde słowa, nieufność towarzyszy każdemu argumentowi, słuchacze dostrzegają bowiem bystro właściwe intencye — pierwszy raz w życiu czarna międzynarodówka posłuchu nie znalazła. Zmobilizowanym białogwardyjcom przybyli z odsieczą Poznańczycy (nie wszyscy), lecz do zwycięstwa nie dopomogli. Placówka stracona.

Wnioski o szkole wyznaniowej przepadły, różnolitość szkół usunięto — zasady świeckości szkoły zostały przyjęte.

Oto powody wycia i szczucia prasy reakcyjnej i klerykalnej („Głos Narodu", „Il. Dziennik Polski", „Słowo Polskie" i „Piast").

Nie straszne są nam kłamstwa tych pism — nie wzruszą nas oszczerstwa — odpowiemy im na to pracą organizacyjną i oświatową — pójdziemy naprzód ku świetlanej przyszłości.

Antoni Chudy.

Krakowskiej Dyrekcyi kolejowej do wiadomości.

Nowosądecki personal ruchowy zapytuje krak. Dyrekcyę kolejową czy wiadomo jej, że w Nowym Sączu drużyny konduktorskie i konduktorzy w pojedynczej rezerwie pozostający, z powodu zniesienia pogotowia są bardzo pokrzywdzeni, bo od chwili przejścia do t. zw. rezerwy muszą pełnić służbę bez przerwy i wynagrodzenia. Wróciwszy z tury do domu, nie mogą wydalać się i korzystać z czasu dowolnie, ponieważ każdej chwili muszą oczekiwać awizera, wzywającego ich do służby. Pogotowie dawniej o oznaczonym czasie trzymane w rejonie stacyjnym i płatne, obecnie trzymać musi dotyczący personal w domu, a to od chwili powrotu z tury przez cały czas pozostawania w domu i bezpłatnie. Gdy się zważy, że przez cały przeciąg czasu oczekiwania na zjawienie się awizera dotyczący musi być do drogi z żywnością przygotowany i gdy dopiero — zależnie od ruchu — po dwóch lub trzech dniach oczekiwania zostaje do służby na krótko przed jej objęciem awizowany, a przez dwa dni lub więcej trzymana w pogotowiu żywność zepsuje się i do skonsumowania w turze trwać mogącej dwa i trzy dni nie nadaje się — to rozpaczliwe położenie personalu przy dzisiejszych ciężkich warunkach aprowizacyjnych zrozumieć się musi. Z powodu tego zarządzenia znoszącego pogotowie cierpi także na tem sprawność i punktualność służby, która z powodów wymienionych nie może jej wykonać należycie i sprawnie.

Na wnoszone przez personal tutejszy podania i prośby z zasady Dyrekcya wcale petentom nie odpowiada.

Nowosądecki Urząd ruchu wprowadza w stosunki personalne rosyjskie zwyczaje. Przy ostatnio dokonanej redukcyi personalu pociągowego od obsługi pociągów usunięto bardzo wielu z większem niż tego wymaga pragmatyka służbowa wykształceniem i przydzielono ich jako zwykłych robotników do noszenia skrzyń w magazynie; natomiast analfabetów, nie umiejących słowa czytać i pisać, przeznaczono do obsługi pociągów. Cel tego postępowania jasny — chęć szkodzenia tym, co nie chcą być prawicowcami...

Tutejszy naczelnik ruchu w swej gorliwości służbowej w interpretacyi rozporządzeń dyrekcyi tak daleko się zapędza, iż na skutek błahych podejrzeń nakazuje natychmiastowe rewizye, a podejrzanego, jeśli jest prowizorycznym, natychmiast ze służby wydala, nie czekając wyniku dochodzeń!

Ostatnimi czasy, żeby bardziej jeszcze pognębić personal — Dyrekcya zamianowała do komisyi redukcyjnej dwóch znienawidzonych przez personal urzędników, a mianowicie: osławionego p. Słowikowskiego i p. Lampla, byłego konduktora ruchu, z pochodzenia Czecha, który już w czasie likwidacyi stosunków z Austryą nakłaniał podwładny personal do używania języka niemieckiego w służbie. Przydzielono tych panów do wspomnianej komisyi po to tylko, aby dać im możność mszczenia się na personalu, który miał odwagę wykrywać różne niewłaściwości, popełniane przez tych panów na zajmowanych poprzednio posterunkach służbowych.

Nie dość tego, Dyrekcya postanowiła w tajemnicy przed personalem uknuć nowy zamach na nowosądeckich konduktorów, zamierzając odebrać im obsługiwanie pociągów osobowych — dlatego-tylko, iż tutejszy personal pociągowy stoi silnie na straży swych praw, których nie pozwoli sobie uszczuplić!

Do czego zmierza cała ta akcya Dyrekcyi?

Zarządzenia te prowokują tylko personal, co może doprowadzić do przykrych następstw.

Najwyższy czas zabrać się otwarcie i energicznie do sanacyi stosunków tak w Dyrekcyi, jak i na przestrzeni, bo wkrótce będzie zapóźno.

Teror ukraiński.

Donosiliśmy o nieludzkim wyroku doraźnym ukraińskiego sądu polowego w Złoczowie, skazującym 28 osób polskiej narodowości na śmierć lub więzienie, jak oskarżonych „o zbrodnię działania przeciw zbrojnej sile ukraińskiego państwa". Ukraińskie „Zołocziwskie Słowo" podaje nazwiska skazanych.

Na śmierć skazano: Michała Sawickiego, Ludwika Bieniaka, Piotra Nowakowskiego, Franciszka Szemberskiego, Edwarda Szemberskiego, Ludwika Łabęckiego, Władysława Pieniążka, Adolfa Dębickiego, Michała Stefanowskiego, Alfreda Syma, Jerzego Podgórskiego, Bielawską Zofię Genowefę, Zdzisława Czepielowskiego, Juliana Herzoga, Tadeusza Dembińskiego, Jana Bieniaka, Adama Szemberskiego, Rudolfa Iłowskiego, Juliusza Starkla, Stanisława Świątka, Maryana Niecia, Kazimierza Iżykiewicza, Stanisława Mazurka, Luwika Wolskiego.

Na karę więzienia skazano: Frnciszka Andersa, Zofię Zakrzewską, Mieczysława Dubasa.

Komendant okręgowy zmienił wyrok śmierci na karę więzienia dla M. Sawickiego, L. Bieniaka, F. Szemberskiego, W. Pieniążka, L. Łabęckiego, Z. Bielawskiej, T. Dembińskiego i J. Bieniaka.

Choroby weneryczne w Polsce.

Apel ministerstwa zdrowotności:

Ministerstwo Zdrowia Publicznego dokonało w roku przeszłym spisu miesięcznego chorych wenerycznych na terytoryum Kongresówki (bez części d. gub. Lubelskiej i Siedleckiej i gub.

Suwalskiej). Spis ten wykazał **z górą 396.000 chor. wenerycznych, czyli 40 chorych na 1000 mieszkańców.**

W ciągu roku ubiegłego wiele się zmieniło na gorsze: wrócili uchodźcy, jeńcy i robotnicy z Niemiec i Rosyi, w której jak wiadomo — choroby weneryczne panoszą się w sposób niesłychany. Mężczyźni zarażeni, wcale lub niedostatecznie leczeni — wnieśli zarazę do rodzin. Wieś polska przed wojną prawie wolna od chorób wenerycznych, jest już w niektórych połaciach kraju zajęta przez zarazę; przymiot — straszna choroba nietylko dla jednostki, lecz i rasy całej — zapanował w niektórych powiatach i szerząc się drogą pozapłciową, nie oszczędza starców i dzieci. Najwyższy czas wystąpić do walki z wrogiem, który nawet w czasie pokoju, a tembardziej w czasie wojny tyle ofiar narodowi wyrywa i na tak ogromne straty materyalne go naraża. Walka tylko wtedy może być skuteczna, gdy współdziałać będzie z państwem społeczeństwo, biorąc za drogowskaz skalę rozpowszechnienia zarazy w rozmaitych częściach kraju. Dane te można tylko otrzymać na zasadzie spisu ogólno krajowego, który Wydział walki z chorobami skórnemi i wenerycznemi w roku bieżącym w miesiącu czerwcu, urządzi. W tej myśli zwraca się Ministerstwo Zdrowia Publicznego z gorącym apelem do świata lekarskiego zjednoczonej Polski o jaknajliczniejsze wypełnianie i wysyłanie danych (według szematów, rozsyłanych przez Ministerstwo), które służyć będą do zoryentowania się w grożącem narodowi niebezpieczeństwie ze strony zarazy wenerycznej.

Z różnych stron.

Z POWODU TYFUSU. Podróżni wyjeżdżający ze Lwowa, muszą, z powodu epidemii plamistego tyfusu, panującego w kraju, począwszy od dnia 15 bm., zaopatrywać się w poświadczenia czystości. Poświadczenia te będzie wydawał fizykat miejski.

KRĄŻOWNIKI ENTENTE'Y W GDAŃSKU. W ubiegłym tygodniu przybyło do Nowego-portu w Gdańsku 6 okrętów wojennych ententy. Są to: dwa angielskie krążowniki, dwa amerykańskie i dwa francuskie okręty wojenne.

ZJAZD ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH. Dnia 10 bm. w lokalu Uniwersytetu Ludowego rozpoczął obrady pierwszy zjazd robotniczych stowarzyszeń spożywczych całej Polski. Na zjazd przybyło 85 delegatów, reprezentujących 54 stowarzyszenia spożywcze ze trzech byłych zaborów. Zjazd witał w imieniu organizacyi warszawskiej Ostrowski, w imieniu P. P. S. Szczerkowski, od Centralnej Komisyi Związków Zawodowych Zdanowski. Na zjazd przybył minister pracy, który też zjazd powitał.

Na zjeździe ujawniły się trzy kierunki, po których ich reprezentanci chcą pchnąć ruch kooperatywy. Pewna część zjazdu wypowiada się za uniezależnieniem kooperatyw od partyi i rad delegatów robotniczych, dwa pozostałe chciałyby organiz. stow. spoż. podporządkować wyżej wymienionym instytucyom.

ZNAMIENNY GŁOS NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁOWCA NA ŚLĄSKU W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Ze związku robotników przemysłu górniczego w Cieszynie otrzymujemy następującą notatkę: Przed kilku dniami ukazała się w czeskich pismach notatka, w której autorzy twierdzili, że byt całego zagłębia i wielkiego przemysłu zależy ściśle od tego, czy zagłębie nasze będzie podzielone, czy też pozostanie przy republice czeskiej. W notatce tej powołują się dzienniki czeskie na opinię **dyrektora hut trzynieckich p. Günthera**, twierdząc, że p. Guenther przed jednym z dziennikarzy taką opinię wyraził. Zaciekawieni tym faktem, zapytaliśmy pewną osobę, stojącą blisko dyrekcyi hut trzynieckich, względnie dyr. p. Guenthera, i jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że p. Guenther takich informacyi nikomu nie dawał, lecz przeciwnie, twierdził zawsze, od pierwszej chwili przewrotu, że specyalnie huty trzynieckie jedynie przy państwie polskiem mogą się należycie rozwinąć, gdyż położenie geograficzne, połączenie kolejowe, oraz inne momenty natury politycznej zapewnią przemysłowi trzynieckiemu rozwój na przyszłość, **o ile Śląsk będzie należał do Polski.** Opinia p. Guenthera zasługuje na uwagę tembardziej, iż jest on znany jako jeden z najzdolniejszych i najwpływowszych przemysłowców śląskich.

APROWIZACYA WILNA. Komisarz pełnomocny przy armii czynnej M. Jomontt, oznajmił ludności wileńskiej, o nadejściu do Wilna transportu żywności, która przedewszystkiem rozdana będzie szpitalom, zakładom dobroczynnym, oraz najuboższej ludności miejskiej, a następnie pozostałej ludności. Urzędnicy, pozostający na służbie państwowej polskiej, otrzymają podwójną normę.

NA TARGACH ŚWIATOWYCH WPŁYW AMERYKI coraz wyraźniej daje się odczuwać. — Silny i wszechwładny angielski przemysł żelazny został wyrugowany z Francyi przy dostawie pół miliona cetn. metr. szyn kolejowych, mimo wielkich kosztów transportu. Również Kanada ze swym podczas wojny udoskonalonym przemysłem, osiąga obecnie w Europie wielkie zamówienia — specyalnie obuwia i wyrobów bawełnianych. Anglia zniosła wszelkie ustawowe ograniczenia w fabrykacyi żelaza dla handlu eksportowego, Francya utworzyła bank o 100 milionach franków.

SKŁADKI. Na podstawie wyroku sądu polubownego organizacyi tramwajowej złożył tow. Franciszek Pichor na ochronkę imieniem Józefa Piłsudskiego kor. 30.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Krąg interesów“.
Czwartek: „Pani Chorążyna“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Hrabia Luksemburg“.
Czwartek „Klub kawalerów“.

Podziękowanie.

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie zmarłego męża mego Dra Panczewicza, a w szczególności WPanom Ignacemu Grossowi, prezesowi powiatowej Kasy chorych w Podgórzu, naczelnemu lekarzowi posłowi Bobrowskiemu, ordynującemu lekarzowi Dr. Glassnerowi i innym lekarzom za troskliwą i sumienną opiekę w czasie choroby składa serdeczne Bóg zapłać pozostała

Wdowa z córkami.

Zamiast kwiatów na trumnę **ś. p. Maryi Hodurowej** matki Przewiel. Ks. biskupa F. Hodura kościoła Polsko Narodowego w Ameryce, składam 50 kor. na dom dla dzieci robotniczych.

H. Kłapówna.

FARBĘ DRUKARSKĄ (ROTACYJNĄ) najlepszej jakości, w każdej ilości sprzedaje po cenach przystępnych
Drukarnia Ludowa w Krakowie
ul. Dunajewskiego L. 5 — Telefonu Nr. 1310.

Ogłoszenie licytacyi!

We czwartek t. j. dnia 15 maja b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego urzędu ruchu publiczna licytacya zatrzymanych i nieodebranych, a w myśl § 81 (4) regulaminu ruchu do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika działu handlowego w godzinach urzędowych.

Stolarska hala maszynowa
w Krośnie
poszukuje kilkunastu zdolnych
czeladników stolarskich
samodzielnych pracowników za dobrem wynagrodzeniem. — Obznajomieni z pracą na maszynach mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Kierownictwa hali w Krośnie.

Większa rafinerya poszukuje kilku
zdolnych bednarzy
za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. K. do Działu Inseratów. „Naprzodu“, Kraków. ul. Grodzka 13.

Sprzedam kuźnię
połową, Grzegórzecka 10.

Ubrania
do nicowania
przerabianie i nowe przyjmuje J. Kugiel, Kraków Sławkowska 5, II. p.

Fachowiec
z działu maszynowego, kawaler, wstąpi do spółki do każdego rentownego przedsiębiorstwa lub warsztatu z udziałem 15 do 20 tysięcy i współpracą. Odpowiedzi pod I. W. 200 do Działu inserat. „Naprzodu“.

Poszukuje się zdolnego, doświadczonego
majstra do wyrobu technicznych olejów, smarów i tłuszczów.
Zgłoszenia pod „L. K.“ do Działu inserat. „Naprzodu“, Kraków, ul. Grodzka 13.

Chłopiec miejscowy
do praktyki ślusarskiej zostanie zaraz przyjęty. Bracia Tokarze, Kraków-Podgórze, ul. Wielicka 7.

2 szewskich robotników
dobrych na damską, męską robotę lub mieszaną potrzeba zaraz. Płaca dobra, Jan Rudnick, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 70.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli
„GRANULKI RUSSYANA“
(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie.
Sprzedaż w aptek. i składach apt. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Główny skł. w hurtownym składzie aptecznym **M. Goldberg i A. Solecki w Warszawie, Senatorska 6**

KAWA ZBOŻOWA
SŁODZONA
do nabycia, jak długo zapas starczy, w każdej ilości
w Związku ekonom. Kółek rolniczych
Kraków, Wiślna 8.

Kaszel, chrypkę, duszność
usuwają
„Belgijskie pastylki“ z kogutkiem
aptekarza A. Gąseckiego z Warszawy.
Sprzedaż w aptekach i drogueryach.

Używane próżne skrzynie z przędzy
120 × 80 × 80 cm. w dobrym stanie sprzedaje we wagonowych przesyłkach firma
BRACIA CZECZOWICZKA
Andrychów.

Galicyjskie akc. Zakłady górnicze
rozpisują niniejszem
KONKURS
na posadę
zawiadowcy materyałów.
Kompetować mogą rutynowani kupcy-buchalterzy, mogący się wykazać towaroznawstwem. Pierwszeństwo mają pracownicy zawodowi, obeznani z kopalnictwem węglowem.
Zgłoszenia z opisem życia i odpisami świadectw. oraz podaniem wymaganych warunków, uprasza się nadsyłać pod adresem Dyrekcyi Zakładów p. Siersza-Wodna.
Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

ŚWIERZBĘ
szybko i radykalnie usuwa maść z kogutkiem aptekarza A. Gąseckiego z Warszawy. Nie plami bielizny i ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i drogueryach maści od świerzby
zawsze z marką „KOGUT“.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że po dwuletniem odnajęciu mego
SKLEPU Z WYROBAMI MASARSKIEMI
w Krakowie przy ulicy Szewskiej L. 16
objąłem z dniem 1 maja 1919 sklep ten z powrotem we własny zarząd i takowy prowadzić będę nadal osobiście ku ogólnemu zadowoleniu mych Szanownych Odbiorców, których zaufanie przez blizko dwudziestoletni okres czasu tak dobrocią mych wyrobów jak i rzetelną obsługą zyskać potrafiłem.
Aleksander Grabowski.

Hotele, restauracye, apteki i składy!
M. TELLERMANN
Kraków, ul. Berka Joselowicza L. 18.
kupuje i sprzedaje każdą ilość używanych flaszek, korków, beczek, papieru i pak.
Wystarczy zawiadomić mnie kartką korespondencyjną.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).